



EKSPERT, MISTRZ

WITAMY KOLEJNEGO EKSPERTA MARSZÓW NA ORIENTACJĘ
A JEST NIM WALDEK FIJOR
NIECH ŻYJE!

1.R.TROCHA	-349	16.T.MÜLLER	-152.5
2.A.SKOCZYŃSKI	-330	17.P.WIECZOREK	-147.5
3.A.KĘDZIOREK	-320	18.J.SZKIBIEL	-141
4.H.LIGENZA	-321	19.J.KACZMAREK	-139.5
5.W.MARCZAK	-303.5	20.A.REDESTOWICZ	-137.5
6.T.GRONAU	-266.5	21.R.WOJTYŁA	-136
7.D.LIPIŃSKI	-261.5	22.J.GÓRALSKI	-133.5
8.W.JANIK	-277.5	23.A.WYSOCKI	-133
9.E.FUDRO	-250.5	24.M.KRASUSKI	-125
10.A.KROCHMAL	-236.5	25.M.FICEK	-121.5
11.W.FIJOR	-229.5	26.J.SOCHA	-114
12.A.PKZYCHODZIEN	-228	27.M.ZDROJEWSKI	-102
13.J.ZASĘPA	-189.5	28.J.DAMER	-93.5
14.D.ZAJĄC	-186.5	29.P.HERMAŃSKI	-92.5
15.Z.TARŃOWSKI	-164.	30.K.KUKIER	-90

Wielką szansę na zostanie ekspertami mają Jasiu Zasępa i Darek Zajęc, jeżeli odnajdą właściwy Trop Żubra.

Darż Bór

REDAKCJA TRAMWAJU nr.7 :

Wojciech Janik, Artur Skoczyński, Tomasz Jany, Kasia Tajemnicza,
Adam Malarek oraz korespondenci.

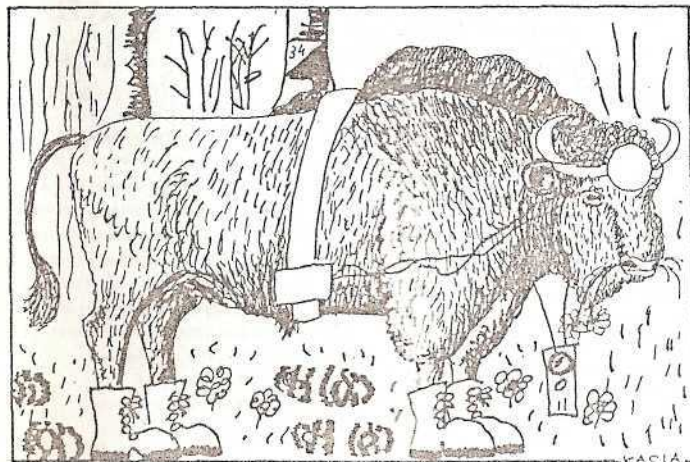
THE AND

TRAMWAJ

WITAMY KOLEJNEGO EKSPERTA MARSZÓW NA ORIENTACJĘ

TROPY 7 ŻUBRA

LISTOPAD '92



KASIA

DRODZY ZORIENTOWANI!

Za zgodą i błogosławieństwem drogiej brzoły z Dolnego Śląska, dostaliśmy (t.j. "PLESSINO") do zredagowania niniejszy siódmym numer naszego poczytnego pisma (jak go nie lubić jeżeli jest tylko jedno).

Na wstępie chcielibyśmy przeprosić raz jeszcze wszystkich za zmianę terminu TROPÓW ZUBRA. Nie wiadomo za jakie grzechy opatrność zesłała straszliwe pożary, które "upiekły" także naszą imprezę. Ale na szczęście możemy się wreszcie spotkać z zubrem na leśnych ścieżkach czego wam i nam serdecznie życzymy.

Nie prosimy o pobłażliwość w ocenie imprezy, chętnie wysłuchamy słów krytycznych aby w przyszłości ustrzec się błędów.

PSZCZYŃSKI KLUB TURYSTYCZNY
"PLESSINO"
ul. BASZTOWA 2
43-200 PSZCZYNA



Jest to prawdopodobnie ostatni numer "TRAWIAJ" w tym roku, to też PKT "PLESSINO" pragnie już teraz złożyć życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Wszystkim nowcom jak najczęściej prawidłowych punktów pod choinką, świeżych baterii do czółówek i dużą dawkę cierpliwości i wyrozumiałości dla organizatorów InO, a w Nowym Roku jak najwięcej czytelnych map, jak najmniej nierozwiązywalnych zadań, a tak w ogóle coraz szerszego rozpowszechniania idei nowskiej w kraju i na świecie. Tak nam dopomóż.

PKT "PLESSINO"

JESZCZE RAZ!



Drużynowe Mistrzostwa Polski w Piławie przygotowane zostały z dużym rozmachem, według nowego regulaminu KInO ZG PTTK, i to przez najlepszych no może najsukuteczniejszych zawodników ostatniego sezonu. O 6-tej rano opuściliśmy romantyczne Bieszczady i po sześciu przesiadkach stawiliśmy się na godz. 20-tą w Piławskiej szkole. Tu wśród światłowego gwarzdomu masowo dostrzegłem mojego kolegę z koła przewodniczącego - Benka Kubera. Benku chciał ze mną startować ale od razu otrzeźwił mnie, że kuleje nogę. Jak zostałem lekarzem, też bezstępie kuleć albo mieć czwaki lub hemoroidy. Benku jest dobrym orientalistą szkieletyko mało bojęm. Fortuważ moje zamagastowane pó szeregi bezradnie suchi utarek z budowniczymi tras i szczytami z krąpowej wleczuszy zmalało w ostatnich dwóch latach niemal do zera, mogliśmy smialo utworzyć zgodną parę "Zartych lwów gdańskich" czyli Kule z kulawym Beniam Moglom, teraz oddać Andrzejowi K. kartę startową na minutę, która już dawno temu minęła. Bravo, zyczynale się interesując, pozwałało smoc następnę, że i tym razem stolica nie zawiedzia, dostarczając nam emocji o rożnym charakterze. Zaiste miało się to niebawem sprawdzić, ale po kolei. Wystartowaliśmy jako niezrzeszeni, gdyż mój partner stara się obecnie zniechęcić do

lekarzskich porad Słupszczyzan, co nie uszło czujnej uwadze kierownika. Pierwsza impreza tzw. "siatkiwka" poza fatalną mapą dała nam poznać, że jej autor Wiktor M. ma zdecydowaną awersję do ustawiania punktów kontrolnych w miejscach charakterystycznych znaną nam od czasu Marat w Lipowcu. Punktowi w polu mówiątkowo towarzyszył drugi - to tak dla towarzysztwa, aby nie było mu inam smutno. Bardzo śmieszne było również wybieranie punktów z dolów, oczywiście nie zaznaczonych na mapie. Mimo niedoczasu udało się nam trafić cztery z sześciu. Możliwe jednak zagrać w Toto-Lotka? Brak czasu zmusił nas jednak do oplania dwóch ostatnich PK z na dodatek zbiegu do biegu po asfaltowej szosie, a także, co stało się później normą, wyzerował nam pamięć o zadaniu specjalnym. Na mecie poza herbatą oczekiwały na nas wywieszki z wynikami a także mapa z zaznaczonymi PK. Niestety punkty kontrolne nie zostały zróżnicowane, tak że i tak nikt nie mógł się dowiedzieć z nich, czy pedził właściwy. Po co więc zostały wywieszzone? Rano wyjechalismy, jak paniska - autobusem, na miejsce startu. Ten opóźnił się nieznacznie a gdy w końcu ruszył organizatorzy nie odhaczali startujących zespołów ani nie znaczyli karty a nawet często nie sprawdzali w ogóle minuty startowej. Sędziom i domorod. Niektóre drużyny z jednego miasta brały jeden komplet map i wio przed swoim czasem + las. W nim oczekiwały na nasz punkt o nienajgorzej dobranych miejscach charakterystycznych, do których drogą wskazywała mapa tymi "szereż szwajcarski" i to że środkiem przekręconym w maszynie do mięsa. Dla mnie było to novum, bo środkowy pierścień był obrócony o niepodany kąt. Identyfikacja górki nastąpić mogła jedynie przy pomocy nog, na co organizator wbrew regulaminowi, nie przewidział już czasu. Po powrocie na meto-start spafaszowaliśmy dwie ostatnie bułki, z czego uważny czytelnik mógłby wywnioskować, że przyszliśmy na końcu - a nic bardziej błędnego, i po krótkim odpoczynku udaliśmy się na wstążkę do Piławy. W lesie wstążek nie było, a przydałyby się. Wiele kontrowersji wzbudziły punkty umieszczone na styku wsiadki i, jak to zwykle ma miejsce, na jej zakładkach. W końcówce z niędem w oczach latałem po łące nie czując już terenu a oglądając się mniej na punkty niż jak by to w ogóle wstrzebić się w upragnioną metę. Pewną nadzieję wiązałem z Rumkiem T, ale ten tak umiejętnie maskował swe buchy, że nawet z doczepionym do

niego tramwajem wkrótce zginął nam z oczu. Naprawdę trudno jest mi zrozumieć budowniczego trasy, który krojąc na potrzeby imprezy mapę nie naniesie kilkunastu domów znajdujących się w obszarze rozmieszczenia punktów i mety. Wygląda na to, że nigdy nie unaczęśniał map, co jest niestety wątpliwym pocieszeniem dla zawodników. Na etapie tym zejliśmy pierwsze miejsce a to za przyczyną punktu na granicy pól, umieszczonego w zakładce wstążki. Był to japończyk - leżący w dość problematycznym miejscu. Waldek F. tak długo molestował sędziego, że ten w końcu uznał, że...Brak PK, wpis BPKO nasze pierwsze miejsce przypaść powinno komu innemu. Niestety nie dowiedzieliśmy się już na czym polegała zmiana decyzji, czym została umotywowana, co ostatecznie uniemożliwiło nam ewentualne jej oprotestowanie (Waldek wybrał się do Komisji Odwoławczej- zatem nasze szanse były i tak niewielkie).

Na marginesie przerwę tu swe osobiste odczucia z imprezy a parę słów natury ogólnej dotyczącej sędziowania. Te, jak wiadomo, ostatnio coraz bardziej szwankuje. Sędziom głównym będącym budowniczym trasy najczęściej maskuje swe błędy popełnione wcześniej przy budowie trasy. Wypacza przy tym genus rywalizacji. Komisja Odwoławcza teoretycznie mogła by mu w tym pomóc ale najczęściej jest ona jeszcze bardziej stronnicza, gnieąc przepisy w stronę, która zmaksymalizuje miejsce. Prace Komisji układającej regulamin współzawodnictwa idą po mału w zapomnienie. Dominować zaczynają "interpretatorzy" nie mający z tymi prawami nic wspólnego. Zebrania KInO ZG odbywają się coraz rzadziej i to najczęściej na imprezach, gdy wszyscy są zmęczeni i nie ma czasu. Nawet w ich trakcie nie porusza się pracy sędziów, budowniczych tras. Prace nad sprecyzowaniem wymagań dotyczących usytuowania punktu kontrolnego jego budowy odsuwane są w nieskończoność. Ponad rzeczową dyskusję przedkłada się niemal niemię karty ocen. A przecież z nich nie wynika kto i gdzie popełnił taki czy inny błąd - powołany później przez tego samego działacza lub jego naśladowców. Zrezygnowano z odpraw technicznych do poszczególnych etapów, w czasie których była szansa ustosunkowania się do pewnych aktualnych kwestii i wyjaśnienia ostatecznej punktacji etapu.

A wracając do DMP i protestu Waldka. Nie wiem na czym się on opierał ale wiem, że kwestionował on tj. nasz śląski Toruńczyk czy

może być sytuacja, w której na zakłdce ustawiony będzie PK tylko w jednym miejscu. Punktu nie znalazł, więc, podejrzewam tylko, wpisał (?) BPK. Punktu nie szukał tam, gdzie on był (w czym się nie należy dziwić) a mimo to, że miało prawo go tam w ogóle nie być, wpisał BPK. Jedynym rozwiązaniem regulaminowym było niekaranie nikogo, gdyż PK stał w miejscu, o którym trudno jest powiedzieć "charakterystyczne". Gdzie był jednak Waidek i sędzia Wiktor M. czy przepuścili PK ó na 1 etapie? A może PK1,2,7 czy całe dołowiśko to były punkty charakterystyczne? Kolejny etap był etapem mocnym a zarazem kolejną szwajcarską pociętą w dodatku na cztery kawałki: trójkąt, czworekąt, pięciokąt oraz sześciokąt, które należało złożyć w dziesięciokąt niewypukły. Zapewne tkwiłbśmy z Heniem nad tym zadaniem do samego rana, gdyby nie nasi juniorzy, którzy zwrócili się do mnie z pomocą o złożenie ich wieloboku. Zrobiłem to w 30 sekund po czym na podstawie ich fragmentów mapy ułożyliśmy nasz zakłęty plan sytuujący poszczególne PK. Stało się to po godzinie od otrzymania mapy, co na pewno jest naszą winą aczkolwiek na marginesie warto odnieść się do imprez, którez jakiegokolwiek zaszyfrowanie uniemożliwia praktycznie udanie się do lasu. Ja rozumiem, że trochę chorumi nigdy za dużo i dajmy na to jeden PK może zależeć od numeru kolnierzyka kierownika, a drugi od obwodu w białosci koleżanki brata kwatermistrza ale ludzie dajcie mi w spokoju chodzić po lesie (nie mokrych liściach) gdy przyjeżdżam tylko kilometrów. Ostawione zadania trochę stało a ja kyział na 20 punktów przy dwóch stopniach swobodny myślę, że już wystarczająco często były krytykowane. Okazuje się jednak, że niekoniecznie. Mapy składało się przy innych oczekujących na start zawodnikach. Co to oznacza za loterię chyba nie trzeba nikogo przekonywać. Na trasie też nie było rewelacji: 1 obiekt niezidentyfikowany (trójkąt)2. fragmenty z nadmarem dróg (skąd ta szczydrość) i ...brał PK w ogóle (sześciokąt). Podsumowując imprezę w szczególności trasy piesze była ona w sumie udana, przeprowadzona z rozmachem, w dobrych warunkach socjalnych. Miała też sporo wad niestety w najważniejszej materii: zabezpieczenia interesującego, o równych szansach wyjściowych współzawodnictwa.

Krzysztof Kula.

Komisoja 8no 28 DTTX

W Warszawie

Puchar Polski Seniorów '92

Klasyfikacja generalna



MSC	NAZWISKO	! MIEJSCOWOSC	MMI	WIOS	NOGN	SZTO	MATN	TROP	DMP	! SUMA
1.	KSCOCZYRSKA	PSZCZYNA	1	13	25	30	22	28.5	25	108.5
2.	KKOCIMALA	WARSZAWA	1	25	27	25	30			107.0
3.	TROCHA.K	DZIERZONIÓW	1	27		27	21	30.0	18	105.0
4.	PKZYGHODZIERA	WARSZAWA	1	24	30	24		25.0		103.0
5.	WOJTYLA.K	PSZCZYNA	1	13	25	30	22	20.0	25	102.0
6.	MARCZAK.W	WARSZAWA	1	24	30	24	23	19.0		101.0
7.	GRONAUT	WARSZAWA	1	21	24	22	30	24.5		100.5
8.	LIPINSKI.D	TORUN	1	23			25	26.0	24	98.0
9.	KUDZIONKA	WARSZAWA	1	25	27	22		23.0		97.0
10.	LIGENZAK	DZIERZONIÓW	1	30		27	16	17.5	18	92.5
11.	MULLEN.T	GRUDZIĄDZ	1		15	21		25.5	30	91.5
12.	KACZMAREK.J	TORUN	1	17	21	19	25	22.5		87.5
13.	GÓRALSKI.J	GRUDZIĄDZ	1	23	4	15	24	18.5	22	87.5
14.	ZAJĄC.D	RADOM	1	8	18	18	20	27.0	15	83.0
15.	FIJOR.W	TORUN	1		15	21		23.5	23	82.5
16.	MAZUR.P	TORUN	1	17	21	19	24			81.0
17.	KULA.K	GDANSK	1		13	20		22.0	21	76.0
18.	JANIK.W	PSZCZYNA	1	16	22	16	16	20.5		74.5
19.	WIECZOREK.P	RADOM	1		18	18	20	14.0	15	71.0
20.	FUDRÓ.E	SZCZECIN	1			23	27		16	69.0

Witamy w Polsce po dłuższym piśowniu na kangury naszego nieocenionego Zbyszka Sochy, który wszedł do klasyfikacji PP'92, startując po raz pierwszy w tym roku na DMP gdzie zdobył 19 punktów.

Liczmy na to, że w przyszłym sezonie zalapie się na pudło.

Xmiesza 9no 23 PTTX
w Karagawie

PUCHAR POLSKI JUNIOROW '92
Klasyfikacja generalna



MSC NAZWISKO.MIEJSCOWOSC IMIEMI WIOS NOCN SZTO MATN TROP DMP I SUMA

1.FAFEREK.P	KOSZALIN	1	24	27	25	30	30.0	20	1112.0
2.HERCOG.P	CZĘSTOCHOWA	25	30		28.5	27	110.5		
3.KRAKOWSKA	CZĘSTOCHOWA	18	25	30		27	110.0		
4.PLONKA.K	TORUN	1	27	21		18	26.0	24	1 08.0
5.BIELERZEWSKI.J	KOSZALIN	1	24	27	25		20	1 06.0	
6.MISZTAL.R	KOSZALIN	1	13	24	23		24.5	16	1 07.5
7.KOZIBRODA.M	MIĘDZYRZECZ	25	20	20			15	1 00.0	
8.HULECKI.R	MIĘDZYRZECZ	15	22	16	25		9	1 78.0	
9.KACZMAREK.D	KOSZALIN	1	13		23		25.5	16	1 77.5
10.KALSZTEIN.K	GDANSK	1		21	24		30	1 75.0	
11.OSKARSKI.G	GDANSK	1		21	24		30	1 75.0	
12.CZAPLA.A	MIĘDZYRZECZ	15	19	16	25		9	1 75.0	
13.RAK.R	MIĘDZYRZECZ	22	22		19			1 63.0	
14.KĘDZIOR.A	TORUN	1		15	23.0		24	1 62.0	
15.CYBULA.M	MIĘDZYRZECZ	19	20	22				1 61.0	
16.ZABEKE	PSZCZYNA	1	30	30				1 60.0	
17.NITKA.S	GDANSK	1		22	17		18	1 57.0	
18.SZEWczyk.A	TORUN	1	27				23	1 50.0	
19.WOZNIAK.M	MIĘDZYRZECZ	25	23					1 48.0	
20.PILAT.J	CZĘSTOCHOWA	21			25			1 46.0	

PRZYPOMINAMY O WYPEŁNIENIU KARTY OCENY IMPREZ
I NIEZWŁOCZNYM PRZEKAZANIU ICH WALKOWI FIJROWI I

- 8 -

XV DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI
w Turystycznych Imprezach na Orientacje
Piława, 25-27.09.1992

Klasyfikacja zespołowa

Niejsce	Nazwa zespołu	Punkty łączne	Niejsce	Nazwa zespołu	Punkty łączne
1.	TORUN	19151.5	10.	KATOWICE	7441.2
TS	1936.5	1812.7	1785.2	1955.6	
TJ	1947.9	1924.4	1687.8	1412.5	
TR	1000.0	1090.0	899.6		
TK	879.7	890.7			
2.	KOSZALIN	18354.9	11.	SAPKALIN	7339.9
TS	1446.1	1805.5	1705.5	1904.1	
TJ	1940.2	1973.2	1123.3	1848.6	
TR	646.5	955.4	1000.0		
TK	1000.0	986.7			
3.	GRUDZIĄDZ	18312.2	12.	MEDYCKI	6323.8
TS	1996.5	2000.0	1793.5	1972.2	
TJ	1441.0	1734.1	1837.8	1257.0	
TR	656.5	621.5	957.2		
TK	944.9	1000.0			
4.	CZĘSTOCHOWA	17057.5	13.	RODOM	6315.0
TS	1199.1	1752.1	1925.9	509.7	
TJ	1813.6	1914.5	1975.6	1582.0	
TR	607.6	944.6	957.8		
TK	950.0	920.0			
5.	BYSTRZYCA - WODZIKO	16962.5	14.	WALISZ	2129.5
TS	1702.8	1747.9	1938.0	1105.4	
TJ	1694.9	1265.9	1466.7	1198.6	
TR	714.1	948.5	899.4		
TK	960.3	912.0			
6.	MARZANA	12800.3	15.	SPALENICA	2800.0
TS	1805.2	1905.3	1757.4	1291.6	
TJ	1753.8	806.1	1584.7	1121.9	
TR	0.0	888.5	941.7		
TK	932.1	900.0			
7.	MIĘDZYLECIE	15395.5	16.	SLUPSK	1849.5
TS	1200.9	1687.1	1569.3	472.2	
TJ	1789.4	1546.3	1132.2	1865.3	
TR	954.7	809.2	899.3		
TK	917.9	910.7			
8.	SZCZECIN	12703.0	17.	PILKKA	745.0
TS	1957.4	1881.7	1507.4	1238.1	
TJ	1881.5	1835.3	1291.1	1862.5	
TR	0.0	0.0	0.0		
TK	0.0	0.0			
9.	GDANSK	10547.8			
TS	870.3	998.3	979.8	878.4	
TJ	1978.6	1851.3	1509.0	1715.3	
TR	0.0	0.0	0.0		
TK	0.0	0.0			



Sędzia Główny

/-/ Wiktor Marczak

ZWIERZAKI

CZTRBY KATY

Paradmk
dnowy

BEC!

W Turystycznych Imprezach na Orientację

Pilawa, 25-27.09.1992



TR

Klasyfikacja generalna

Kategoria TR

Kraj, Nr druż.	Zespół	Nazwisko i imię	Punktacj a etapów			Punktacj a generalna
			Etap1	Etap2	Etap3	
1.	04 TORUŃ	KACIMAREK Janusz PŁONKA Jacek	352/1600,0/ 1	272/1600,0/ 1/ 1	385/ 990,6/ 3	2990,6
2.	07 NIEDZYRZECZ	WOLINAK Michał	322/ 954,7/ 2	520/ 809,2/ 6/ 2	555/ 898,3/ 7	2462,2
3.	02 BYSTRZYCA - KŁODZKO	ZASPEA Agata	1458/ 700,6/ 4	339/ 949,5/ 3/ 3	373/ 995,4/ 2	2447,9
4.	01 KOSZALIN	JORDZIŃSKI Marcin MAJCHRAK Adam	322/ 954,7/ 2	330/ 955,4/ 2/ 4	372/1000,0/ 1	2421,9
5.	05 CIEŚCICHOWA	YUŚNIEWSKI Andrzej BECHAREK Paweł	362/ 967,6/ 3	344/ 944,6/ 4/ 5	448/ 957,8/ 4	2510,0
6.	06 GRUDIĄDZ	MARU Piotr JAWORSKI Robert	1542/ 656,5/ 6	764/ 621,5/ 7/ 7	449/ 957,2/ 5	2235,2
7.	03 BYSTRZYCA - KŁODZKO	BOJDEK Grzegorz STASIAK Katarzyna	1444/ 714,1/ 3	805/ 590,0/ 6/ 6	573/ 608,3/ 8	2192,4
8.	08 WARSZAWA	GRONAU Tomasz	- / - 0,0/ 8	417/ 808,5/ 5/ 8	477/ 941,7/ 6	1830,2

!! Punktacj a etapów - punkty karne / punkty przeliczeniowe / miejsce na etapie / miejsce po etapach !!

Prof. R. Przymusiński, Warszawa

XV DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI

w Turystycznych Imprezach na Orientację

Pilawa, 25-27.09.1992



TK

Klasyfikacja generalna

Kategoria TK

Kraj, Nr druż.	Zespół	Nazwisko i imię	Punktacj a etapów		Punktacj a generalna
			Etap1	Etap2	
1.	01 OPALENICA	OPALA Paweł	23/1000,0/ 1	0/1000,0/ 1	2000,0
2.	02 KOSZALIN	FAPEREK Dąbrowski IGNATOWICZ Wiktor	23/1000,0/ 1	18/ 986,7/ 3	1986,7
4.	03 BYSTRZYCA - KŁODZKO	FOLAKA Aleksander KRZYŻAŃSKI Piotr	64/ 969,3/ 2	66/ 912,0/ 5	1872,3
2.	04 CIEŚCICHOWA	BURAKHANO Paweł SICZEPAŃSKI Rafał	72/ 950,0/ 4	60/ 920,0/ 4	1870,0
3.	05 GRUDIĄDZ	CICHOCKI Piotr SZKIEŁNY Rafał	76/ 944,9/ 3	0/1000,0/ 1	1844,9
2.	06 WARSZAWA	ZIELCZYŃSKI Andrzej ZIELCZYŃSKA Helena	86/ 932,1/ 3	75/ 900,0/ 7	1832,1
7.	07 NIEDZYRZECZ	PAJAK Andrzej BEC Izabela	47/ 917,9/ 7	67/ 910,7/ 6	1828,6
8.	08 TORUŃ	GOTOWSKI Rafał LUBNAD Wojciech	158/ 839,7/ 8	82/ 990,7/ 8	1730,4

!! Punktacj a etapów - punkty karne / punkty przeliczeniowe / miejsce na etapie !!

XV DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI

w Turystycznych Imprezach na Orientację

Pilawa, 25-27.09.1992



TJ

Klasyfikacja generalna

Kategoria TJ

Kraj, Nr druż.	Zespół	Nazwisko i imię	Punktacj a etapów				Punktacj a generalna
			Etap1	Etap2	Etap3	Etap4	
1.	38 GDAŃSK	KALSIŃSKI Karol OSKARSKI Grzegorz	551/ 944,4/ 7	581/ 929,3/ 9/ 6	335/ 924,4/ 7/ 2	190/1000,0/ 1	3796,1
2.	26 CZĘSTOCHOWA	HERCZO Piotr KRAKOWSKI Arkadiusz	533/ 959,8/ 6	161/ 980,5/ 2/ 1	265/1000,0/ 1/ 1	339/ 793,1/ 5	2733,4
3.	28 CZĘSTOCHOWA	PILAT Jacek WÓJCIK Marcin	457/ 853,8/ 16	501/ 939,0/ 8/ 10	287/ 975,6/ 2/ 3	342/ 758,9/ 8	3551,3
4.	22 TORUŃ	PŁONKA Krzysztof KEDZIOR Aleksander	514/ 976,1/ 4	114/ 861,0/ 16/ 8	332/ 925,6/ 6/ 4	408/ 697,2/ 13	2454,9
5.	28 TORUŃ	SIENKIEWICZ Arkadiusz MURAWSKI Maciej	519/ 971,8/ 5	381/ 953,7/ 7/ 2	479/ 762,2/ 11/ 5	375/ 715,3/ 10	2403,0
6.	21 GRUDIĄDZ	PIEKAR Marcin KOTARSKI Paweł	725/ 795,7/ 28	1181/ 656,1/ 17/ 15	295/ 946,7/ 5/ 6	420/ 609,6/ 14	3294,1
7.	02 KOSZALIN	BERNAT Krzysztof FAPEREK Paweł	480/ 834,2/ 21	331/ 959,8/ 6/ 9	681/ 537,6/ 25/ 15	236/ 936,1/ 2	3207,9
8.	02 KOSZALIN	BIELCZYŃSKI Jacek	560/ 938,8/ 9	251/ 969,5/ 5/ 5	649/ 573,3/ 18/ 9	375/ 743,1/ 8	3022,7
9.	24 SZCZECIN	MASLUK Marek PARUS Michał	678/ 655,9/ 20	591/ 928,0/ 10/ 12	609/ 617,8/ 15/ 12	375/ 743,1/ 8	3124,8
10.	38 GDAŃSK	NETKA Szymon KOSŁOWICZ Marcin	500/ 998,0/ 3	641/ 922,0/ 11/ 4	280/ 483,3/ 29/ 11	395/ 715,3/ 10	3169,8
11.	22 GRUDIĄDZ	BEKWA Mirosław STOKIŃSKI Rafał	901/ 445,3/ 41	1001/ 878,0/ 15/ 20	291/ 971,1/ 3/ 8	495/ 576,4/ 26	3074,8
12.	45 KOSZALIN	MISTIAŁ Rafał KACIMAREK Daniel	556/ 940,2/ 8	221/ 973,2/ 3/ 3	691/ 526,7/ 26/ 10	465/ 618,1/ 19	3052,2
13.	18 NIEDZYRZECZ	KOŁIBRODA Marcin PODGUSIŃSKI Paweł	662/ 849,6/ 18	300/ 634,1/ 22/ 22	576/ 854,4/ 13/ 20	251/ 915,3/ 3	3053,4
14.	01 KOSZALIN	GORCZYLECIA Anna KURASI Agnieszka	591/ 853,2/ 43	0/1000,0/ 1/ 18	670/ 550,0/ 22/ 21	253/ 912,5/ 4	2402,7
15.	14 BYSTRZYCA - KŁODZKO	DUBAS Daniel KOŚCISZY Stanisław	775/ 753,0/ 33	171/ 791,5/ 19/ 19	465/ 777,8/ 10/ 16	449/ 612,5/ 20	2924,8
16.	25 UGOSZCZ	KOŚCISZY Sylwester JANKOWSKI Tomasz	775/ 753,0/ 33	204/ 751,2/ 20/ 21	403/ 846,7/ 9/ 14	515/ 548,6/ 30	2919,8
17.	22 TORUŃ	WOJCIECHOWSKI Krzysztof JOŁEPIŃK Paweł	621/ 834,6/ 12	241/ 970,7/ 4/ 7	860/ 338,9/ 35/ 19	425/ 675,6/ 15	2867,8
18.	27 UGOSZCZ	PRĄDZIŃSKI Jarosław SITUŁCZAK Przemysław	687/ 828,2/ 22	160/ 804,9/ 18/ 16	362/ 892,2/ 8/ 7	674/ 327,8/ 40	2851,1
19.	14 NIEDZYRZECZ	CIAPLA Arkadiusz MULECKI Robert	650/ 859,8/ 15	721/ 912,2/ 12/ 11	735/ 477,8/ 31/ 17	475/ 526,4/ 26	2826,2
20.	25 SZCZECIN	JĘKEL Maciej BIERNAK Piotr	680/ 825,4/ 23	761/ 907,3/ 13/ 13	595/ 635,3/ 14/ 13	680/ 319,4/ 42	2865,4
21.	41 GARDOLIN	ZALEŃSKI Marcin MUCIŃEK Agnieszka	610/ 854,9/ 10	256/ 867,8/ 21/ 17	750/ 461,1/ 32/ 22	500/ 555,8/ 29	2516,5
22.	44 WARSZAWA	KUMIŃOWSKI Piotr ZAKRZYŃSKI Mariusz	623/ 852,9/ 13	499/ 391,5/ 30/ 26	292/ 970,0/ 4/ 18	670/ 333,3/ 37	2517,7
23.	40 GDAŃSK	SUKHI Wojciech PARUSIŃSKI Marek	497/ 940,4/ 2	455/ 445,3/ 27/ 23	647/ 575,6/ 17/ 23	610/ 416,7/ 24	2429,0
24.	14 BYSTRZYCA - KŁODZKO	GACEK Tomasz PUCHAŁSKI Cezary	498/ 818,8/ 25	431/ 474,4/ 24/ 24	671/ 548,9/ 23/ 26	494/ 577,8/ 24	2417,9
25.	22 TORUŃ	KURIO Leona BEASZKIEWICZ Bernard	765/ 761,5/ 31	791/ 903,7/ 14/ 14	1080/ 94,4/ 38/ 28	496/ 575,0/ 28	2334,6

XV DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI
w Turystycznych Imprezach na Orientację
Pława, 25-27.09.1992



TS



Klasyfikacja generalna

Kategoria M

Kraj, Nr druż. Jespół	Nazwisko & Imię	Punkty etapów				Punkty generalna
		Etap1	Etap2	Etap3	Etap4 PODKURKEM*	
1. 22 BRUDZIĄDZI	MÜLLER Tomasz KONALSKI Tomasz	151/ 579,1/ 5	66/ 924,0/15/ 6	52/ 985,2/ 2/ 1	87/ 972,2/ 3	3870,5
2. 24 BRUDZIĄDZI	SIECZKA Ireneusz JYSYCIEMICI Grzegorz	167/160,0/ 1	4/1000,0/ 1/ 1	243/ 808,3/22/ 7	67/1000,0/ 1	3608,3
3. 21 PSICZYNA	SKOCIŃSKI Adam WOLYŃA Ryszard	222/ 952,2/10	4/1000,0/ 1/ 3	168/ 877,0/16/ 4	102/ 950,0/ 7	3780,0
4. 15 TORUŃ	LIPIŃSKI Dariusz LIPIŃSKI Maciej	219/ 954,8/ 7	27/ 925,5/ 5/ 5	167/ 878,7/15/ 6	95/ 961,1/ 6	3770,1
5. 14 TORUŃ	FIORE Waldemar BEASZCZYŃ Grzegorz	188/ 961,7/ 3	157/ 832,2/24/12	137/ 906,5/11/10	75/ 988,9/ 2	3734,3
6. 23 BRUDZIĄDZI	GÓRALSKI Janusz URBAŃSKI Dariusz	173/ 984,5/ 2	4/1000,0/ 1/ 2	243/ 808,3/22/ 8	142/ 895,8/ 9	3700,6
7. 42 GDAŃSK	KULA Krzysztof BILOR Henryk	307/ 828,3/12	15/ 968,3/ 4/ 8	58/ 979,6/ 3/ 3	300/ 476,4/14	3522,6
8. 08 BYSTRZYCA - KLONIKO	KOŃCZ Jerzy MYSTKOWSKI Andrzej	220/ 953,9/ 6	59/ 941,5/14/ 7	64/ 924,1/ 4/ 2	378/ 568,1/23	3437,6
9. 43 KATOWICE	SOCHA Zbigniew NOWAK Paweł	510/ 791,7/21	39/ 952,8/ 7/18	72/ 966,7/ 6/13	231/ 772,2/10	3401,4
10. 61 BYSTRZYCA - KLONIKO	TROCHA Tomasz LISIEC Krzysztof	220/ 953,9/ 6	62/ 905,4/17/ 9	75/ 965,9/ 8/ 5	350/ 510,3/24	3314,5
11. 31 WARSZAWA	PAWELCZYK Waldemar KALEJA Małgorzata	323/ 864,5/13	52/ 918,7/13/13	200/ 848,1/19/12	286/ 495,8/12	3253,1
12. 27 SIECZCIN	FURKO Edward SIECZCIEL Jarosław	195/ 915,7/ 6	49/ 961,7/ 8/ 4	212/ 837,0/20/ 9	323/ 515,0/12	3349,4
13. 28 RABUS	JAJGÓ Dariusz WIECIOREK Piotr	429/ 715,7/16	98/ 906,2/15/17	36/1000,0/ 1/11	326/ 640,3/17	3316,9
14. 30 WARSZAWA	WIECIOREK Wiesław SIDOR Krzysztof	409/ 797,4/15	45/ 956,4/ 9/15	197/ 850,9/18/15	370/ 579,2/21	3182,9
15. 40 KATOWICE	WYSOCKI Andrzej CIEPRAŃSKI Maciej	327/ 860,9/14	27/ 915,5/ 5/10	410/ 652,7/28/19	310/ 662,5/15	3152,6
16. 18 SIECZCIN	FILIPSKI Robert JAJGÓ Maciej	188/ 981,7/ 3	149/ 824,5/23/14	292/ 678,4/28/20	311/ 661,1/16	3137,7
17. 19 CIEŚCIECZKA	TOPKOWSKI Zbigniew ZIOŁKOWSKA Małgorzata	492/ 714,8/20	94/ 922,1/18/19	69/ 948,4/ 5/12	420/ 509,7/25	3096,0
18. 02 WOSZCZALIN	STYPAŃSKI Andrzej MISTAL Edyta	644/ 567,3/29	220/ 776,2/29/28	295/ 740,2/25/25	115/ 933,3/ 8	3071,5
19. 03 WOSZCZALIN	BARCZYŃSKI Maciej WYSOCKI Andrzej	465/ 723,5/18	140/ 955,2/22/20	235/ 815,7/12/22	335/ 627,8/19	3072,3
20. 29 RABUS	LUKOMSKI Grzegorz GALAŚ Józef	467/ 729,1/17	50/ 951,1/11/16	130/ 913,0/10/16	502/ 395,8/20	2993,0
21. 42 WROCLAW	OPRZYGA Gerard SIOGA Ryszard	614/ 611,3/25	45/ 956,4/ 9/21	73/ 965,7/ 7/18	476/ 431,9/27	2843,3
22. 03 WOSZCZALIN	CHODKOWSKI Przemysław SZYLA Krzysztof	660/ 571,3/27	31/ 950,0/17/22	155/ 889,0/14/21	590/ 723,6/23	2804,7
23. 39 WARSZAWA	WOLCZYŃ Dariusz	225/ 940,9/11	310/ 837,2/21/21	250/ 801,9/24/14	--/ 0,0/28	2620,9
24. 11 MIĘDZYSZCZAKO	MATYSIAK Józef	660/ 571,3/27	77/ 970,2/16/25	191/ 854,5/17/23	598/ 276,4/22	2624,5
25. 35 WARSZAWA	LUC Stanisław CEGLIŃSKI Janusz	945/ 323,5/35	173/ 820,2/27/31	137/ 906,5/11/22	430/ 495,8/25	2545,0

MATNIA '92 - czyli jak można (wygrać) ("przegrać") z każdym
~niewłaściwie skreślić

Po ubiegłorocznym DOMINIE na tegoroczną MATNIE, jechałem z tzw. mieszanymi uczuciami. Niepokój mój zwiększył się tuż przed wyjazdem, gdy okazało się, że organizatorzy zmuszeni zostali do zmiany miejsca zawodów. Przecież teren Góry św. Anny był już wcześniej wykorzystywany dla orientacji, ktoś mógł mieć te stare mapy. Tak jednak się nie stało. Ale były i inne obawy. Czy Andrzej Wysocki znajdzie tylu dobrych współpracowników, żeby wszystko było na najwyższym poziomie? Częściowo chyba to się udało. Cała bowiem strona kwaterymistrzowska imprezy była bez zarzutu. Nie przekreśla tego nawet ślepa furia natury, która spowodowała straty na blawku. Ale nie samym chlebem... Koncepcje trasy były różnorodne, ciekawe. Realizacja tychże koncepcji była różna, często po prostu fatalna. Pierwszy popołudniowy etap oceniam jako trudny. Na takim etapie brak ustawienia PK wprowadza dodatkowe utrudnienie-nieemożność dowiązania się do terenu. Nie wiem, ale byli pechowcy którzy ohrali wariant trasy na którym nie było trzech (3) pierwszych punktów kontrolnych. Ja w moim wariantcie nie znalazłem dwóch PK i jeden z nich wpisałem jako BPK. Okazało się że to się opłaciło, bo punkty ustawione były mało dokładnie i wpis BPK dawał duże szanse. Drugi etap - nocny mógł być interesujący, gdyby nie to, że znowu część PK nie została ustawiona (Q, L, ..., I,...) i znowu ci ambitniejsi stracili czas na darmo. Jako ciekawostkę przytaczam fakt, że stawiacz trasy nie odnalazł pańnika, na którym miał być PK, a niektórzy zawodnicy (np. ja) w nocy i na niepełnej mapie dokonali tego. Cóż na próżno jednak. Sytuacja taka zmusiła mnie do zrezygnowania z dużej części trasy (G, A, B, C, D i E) ze względu na czas. Oczywiście mogłem w ciemno wpisać BPK od A do E i jeszcze bym na tym dobrze wyszedł, bo ponad trzech z tych PK rzeczywiście nie było... Etap trzeci - dzienny był właściwie bez historii. Wystarczyło zauważyć strócenie jednego wymiaru mapy i zmian. kątów. Kłopot był ze znalezieniem PK 7. Pomiędzy PK 5 i PK 6 były w/g mnie dwa miejsca charakterystyczne (nad potokiem), w których warto postawić PK. A może w planie miały tam być postawione? Etap czwarty "Krzyżówka" to właściwie trzy obowiązkowe odcinki azymutowe.

I po raz kolejny ten sam poważny błąd organizatora-na odcinku A-E nie było żadnego PK. Dodać przy tym trzeba że "krzyżowały" się ze sobą takie mapy jak: lustrzanka, w negatywie, nietutejsza i pusta. Która mapa jest która trzeba było się domyśleć. Dobrze że wiadomo było chociaż, która jest pusta (bez treści). Idź tu sobie nieszczeniwy orientalista ok. 1500m (od startu do mety) po którymś (?) z tych odcinków szczytem bez możliwości dowiązania się do terenu, bo brak jakiegokolwiek PK! Sam nie wiem jak trafiłem na wycinek F i na dwa PK na nim. Wycinek H oraz I "olałem" ze względów czasowych i pogałem na J, bo tam był wyraźny punkt charakterystyczny. Ale jak łatwo się domyśleć, znowu nie było PK. Potem dopadła mnie burza. Próbowałem zrobić K i L od mety, ale w lejącym deszczu i w ciemności zakończyło się to fiaskiem. Coś tam znalazłem ale nie było to to, co trzeba. Za to złapałem drogę minuty. Ostatni etap został ze względu na aurę pogody skrócony i słusznie. Był również bez historii za wyjątkiem dwóch ostatnich PK: B i G. Cóż to bowiem znaczy w "środku"? Czy trzeba wziąć oba PK w piwnicy (jaskini) nawet, jeśli jeden z nich jest wyraźnie "na końcu" Łeż piwnicy? Co to znaczy "przed", skoro przed piwnicą G stoją dwa PK-jeden ok. 5m, a drugi ok. 30m od wejścia? podejrzewam że właściwie odgadnięcie intencji organizatorów decydowało o zwycięstwie na tym etapie. Ciekawe było też porównanie dwóch "wzorcówek". Na jednej "w środku" i "przed" odnosiło się do obu jaskiń (były wzięte w kłamek), na drugiej zaś "w środku" do B, "przed" do G (dwie strzałki bez kłamek). Piszę te "gorzkie żale" nie znając wyników imprezy, gdyż na zakończeniu nie byłem. Jakże by te wyniki były - pójdą w świat i będą liczone do pp'92. Mam jednak duże wątpliwości, czy tak przygotowana impreza powinna być liczona do pp'92 w przyszłości. Kilka lat temu ustaliliśmy że nie może być brak PK z założenia (może to być jedynie na skutek zniszczenia PK). Sytuacja taka powoduje wyniki mniej lub bardziej losowe. Jeśli za brak PK są regułą, to wystarczy skalkulować: wpis BPK kosztuje w najgorszym wypadku 30 pkt., brak 60 lub nawet 90 pkt. Prowadzi to również do tego że słabszy zawodnik szybciej rezygnujący z odnalezienia PK zyskuje czas względem tego bardziej zajadłego, szukającego dłużej. Może ktoś powiedzieć - niech ten zajadły pisze wtedy BPK. Zgoda ale ten drugi może na mecie coś "przewąchać" i też

wpisać BPK (były takie wypadki na I etapie). Poza tym czy na mapie z etapu I masz człowieka pewność, że jesteś tam, gdzie być powinien? Mnie brakowało dwóch PK, ale w jednym tylko przypadku miałem pewność. Czy więc los i zgadywanie intencji organizatora mają decydować o wynikach? Czy o to nam wszystkim chodzi?

W.Marczak

DOPISEK DO SPRAWOZDAŃ Z XV DRUZYNOWYCH
MISTRZOSTW POLSKI

Praca członków komisji odwoławczej wybranej z uczestników imprezy jest niewdzięczna. By rozstrzygnąć sprawę sporną wybiera się często mniejsze zło, tak jak to było na wyżej wymienionej imprezie. Z drugiej strony straszne zmęczenie sędziów powoduje reakcje trudne do przewidzenia. Mimo wszystko jeśli członkowie komisji chcą wyjaśnić pewne nieścisłości i wchodząc do pokoju sędziów słyszą tępe warknięcie: CZEGO ! to...

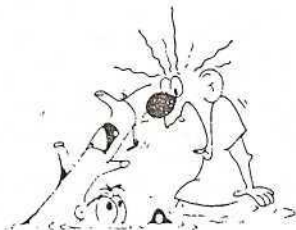
Ktoś powie nerwy, jedno małe słowo, itp. Jedno słowo lecz sympatii jakos mniej.

Złoty Wronko



INFORMACJE:

TOMASZ HÜLLER
UL. KALINKOWA 37 m55
86-300 GRUDZIADZ



NIE TAKI RADOM ZŁY...

CZY "SKRÓTY WRÓCĄ DO PUCHARU ?

Idąc skrótami z hakiem, dołariliśmy (t.j. skromna dwuosobowa ekipa Pleścinowców) do Borkowic, gdzie w miejscowej szkole podstawowej mieściła się baza, już 28 MARATONU MnO robionego przez "Skróty" z Radomia, nie zaliczanego tym razem do tegorocznej edycji Pucharu Polski. Obniżona ranga imprezy spowodowała, że była mała frekwencja np. w TS-ie wystartowało tylko siedem ekip.

Pierwszy etap- "Nocne poszukiwania". Drogówka plus fragmenty map, które należało dopasować do punktów zaznaczonych na drogówce. Utrudnieniem miały być fałszywe elementy topograficzne, które dorysowane były na ujawnionych fragmentach, a których w rzeczywistości nie było w terenie.

Drugi etap (już w dzień) to "Skalomania". Mapa została nalożona na stołek, "rzucano" z góry i pokrojona na tercik. Należało dopasować fragmenty do siebie i ... ruszać w teren. Jedynym utrudnieniem mogły być zniekształcone odległości.

Po dwóch etapach O.K., większych zastrzeżeń brak. No, ale należeli trzeci etap. Jego budowniczymu przyświecała chyba idea maksymalnego utrudnienia inowcom. Jego "Mapa Brodatego" (tak nazywał się etap) była dwustronna. Z jednej strony zostawił warstwice, nic z nimi nie robiąc (i chwala Bogu), bo dzięki temu można się było jako tako orientować. A druga strona to istny bigosik. Była to drogówka, którą najpierw rozciągnął, w drugim kierunku zwęził, a z całości zrobił lustro. Jak gdyby było Lego mało, złożył ją na pół. Powstał taki galimatias, że rozwiązanie węzła gordyjskiego to przy tym małe piwo. Jednej osobie podobno udało się (?) to rozrysować, ale z powodu deszczu nie wystartowała. Etap wygrali miejscowi, którzy bardziej bazowali na znajomości terenu niż zadanej mapie.

Czwarty etap "Zamiana" o mało co nie u niego odbył. Tak "rzucano żabami", że organizatorzy chcieli go odwołać, ale zdeterminowani zawodnicy postanowili wyruszyć. Mapa składała się z szeregu ponumerowanych kwadratów, które miały między sobą pozamieniane elementy topograficzne. W rozwiązywaniu zadania miała pomóc tabela,

którą przed startem wypełnił budowniczy abyśmy się długo nie męczyli w terenie (ciągle padał deszcz). I dobrze, że tak zrobił, bo dodając słabą czytelność mapy, zadanie mogło się okazać nierozwiązalne.

Ogólnie wrażenie dobre. Brak poważniejszych wpadek technicznych (no jedynie przekombinowane na terenie etapie), jak zawsze wzorowo organizacja skłania mnie do wyrażenia pozytywnej opinii o imprezie, która była nie gorsza, a nawet lepsza od niektórych imprez pucharowych. Po rozmowach zawodów m.in. ze Zbyszkiem T., Tomkiem G., Krzyskiem L. i Adamem S. ośmielam się wysunąć wniosek aby Maraton radomski wrócił do rankingu Pucharu Polski.

Frociach Janik

ino

tylko
wa
wesozo

HA, HE, HI, HO?



WSPOMNIENIA SEZONU .

Ostatnio wielu ludzi pytało mnie, czy naskrobałem coś na ostatnią Matnię Andrzeja Wysockiego. Byli rozczarowani, że nie. Wychodzę bowiem z założenia, że leżących się nie kopie, a jaka była ta impreza każdy widział. Co innego jest dać kuksańca kolegom z Koszalina, Torunia, którzy sprawiają niekiedy wrażenie, że sami uwierzyli w to, iż ich imprezy stały się pasmem budzących zachwyt sukcesów. Dotyczy to również kolegów z Warszawy. No ale ad rem. Los rzucił mnie do stolicy w terminie DYMNA.

DYMNO - CZYLI KOLOROWY ZAWROT GŁOWY.

Dotarłem do bazy mieszczącej się w korytarzu szkoły podstawowej położonej w rejonie Falenicy, gdzie przywitany zostałem przez zawsze uroczego Jurka Orlińskiego, któremu towarzyszyła nie mniej uroczą latorka. Na dzień dobry nie dopuścił on mnie na pełnym dystansie, za co wdzięczny będę mu do grobowej deski. Ale nie uprzeczajmy faktów - póki co ruszyłem dzielnie, wyposażony w kolorową mapę formatu 40 x 64 cm, na 10-cio kilometrową trasę, liczącą aż 4 (cztery) PK, krótką trasę obowiązkowego przejścia oraz bliżej nie określone punkty, leżące według uznania budowniczego trasy, gdzieś między TOP-em a PK3,4. Ta dowcipna formuła wyróżnia się nawet spośród innych znanych z warszawskich imprez sposobów zalecanych do imprez na orientację. Pogoda była jednak piękna, startowałem poza konkurencją, zapragnąłem więc zaspokoić ciekawość czytelników Tramwaju i opisać co kryła za sobą tajemnica, przy której Enigma to niewiasta lamigłówka dla docieklivej gawiedzi. Niestety zanim dotarłem do niewralgicznego terenu, musiałem przebrnąć przez pułapki zastawione sprytnie przez organizatora, które decydująco osłabiły moją budującą pasję. Ale po kole. Pierwszy znak ostrzegawczy stanowił punkt kontrolny ustawiony niby na rozwidleniu ścieżek, składającym się z jednej jedyniej ścieżynki. Wiara w sens poszukiwania osłabiał również forma lampionu zblizony do pocztówki. Niestety wówczas jeszcze nie docentałem pomysłośności Jurka, bowiem punktu 2 - na górze, nie było już wogóle Z ciekawości pobiegłem na sąsiednie wznieślenie, na którym

wypatrzyłem kartkę wielkości pudełka od zapalek - oczywiście bez krodkli. No, no - pomyślałem, dalej bez lupy ani rusz. Ponieważ wzdłuż trasy obowiązkowego przejścia (brawo, tylko tu!) spacerowało ludzi niewiele młodszy niż w południe na Marszałkowskiej, udało mi się odnaleźć jedynie dwa punkty: przeoczono widać przez rozwydrzoną dzieciadnię. Teraz nastąpił kulminacyjny fragment etapu: "szukanie sobie a muzom". Jeden zaliczyłem na swoje konto: stał przy rowie, resztę pozostawić musiałem zwycięskim muzom. PK3 niestety nie było na swoim miejscu. Zabawiłem się zatem w detektywa. Gdzie mógłby postawić punkt nasz dzielny budowniczy trasy. Z pewnością na granicy bagienka, które na skutek obniżenia poziomu wody przesunęło się o około 30-40m. Trafiony, brawa dla mnie. Piszę BPK i podbiegam pod PK4 a konkretnie na zakręt ścieżki przy którym punkt ten powinien być ustawiony. Niestety i tego nie ma. Ale odnajduję konfetti w położonym nieopodal rowie - to z pewnością tu stał kiedyś punkt. Teraz pozostaje mi przedrzeć się przez puste miejsce na mapie - dopytać się nielicznych tabliczów, gdzie jest szkoła i wśliznąć na moście II pasjonującego etapu. Na niej ani zapowiadanych wyników ani napojów. Nie dają się jednak zrazić. Biorę, tym razem lepszą a nawet dobrą mapę i udaję się do ostatni 12-1m odcinek, z którego 9 km to na dotarcie i powrót do strefy kilku PK. Tworzących trasę o trudności K-13. Biegnę od początku i "wykręcam" ok. 15 godzin. Na pocieszenie dostaję od Jurka mapę Anina i z Andrzejem Kęziorkiem udajemy się na dworzec kolejski elektrowni.

*I jak się okazało - nie stał on nigdy tam

KRZYSZTOF KULA

